

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., zagranicą 7 zł. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszcz. Nr 80.259. Cena pojedynczego N-ru 15 gr., w niedzielę wraz z dodatkiem ilustrowanym 25 gr.

Wilno, Środa 4-go marca 1925

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228,
otwarta od 9 do 3. — — — — — Tel. drukarni 262.

GENA OGŁOSZEN. Wiersz 10 linijowy jednoszpaltowy na 1-ej str. 25 groszy, w tekście 40 groszy, za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.



Wileńska Książnica Nowości

Wypożyczalnia Książek

ul. Jagiellońska 9, m. 1.

Tel. 683.

MOTTO: Choćby świat i życie

były jak najgorsze,
jedno z nich zostanie
wiecznie dobre książka.

Sienkiewicz.



Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA	MĄKI pszennej
OTRĄB	SOLI
SIANA	CUKRU
SŁOMY	SŁONINY
KONICZYNY	SZMALCU
WĘGLA	KASZ

w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemi.

ZAWALNA 1.

TEL. 1-47

SPÓŁDZIELNIA ROLNA

Kresowego Związku Ziemi

Zawalnia Nr 1, telef. 1-47.

ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:

Zakup i sprzedaż produk. rolnych.

Sklepy detaliczne:

Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20,
Kalwaryjska 1, Portowa 22.

WŁASNE PIEKARNIE

ze sprzedażą detaliczną w sklepach.

Skład paszy

Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb,
siana, słomy.

Dostawy rządowe

Pośrednictwo między producentami
rolnymi a instytucjami państwowymi
w dostawie produktów rolnych.

Składy przy bocznicy kolejowej:

Róg ul. Targowej i Szkapiernej
Telefon 4-62.

Własny tabor przewozowy.

D—rzy

Bujalski, Obiezierski i Waszkiewicz

lokują położnice w Zakładzie położ-
niczym, ulica W. Pohulanka 31.

„BLUSZCZ“

najbardziej ulubione i najpo-
czytniejsze pismo tygodnio-
we ilustrowane dla kobiet

obejmuje

całokształt zainteresowań
kobiety polskiej.

Obok bogatego działu spo-
łeczno-literackiego bardzo ob-
szernie traktowany dział prak-
tyczny (życie kobiece w domu
i świecie).

Stałe dodatki tygodniowe:

- 1) arkusz powieściowy form. książki.
- 2) arkusz wzorów robót ręcznych na-
turalnej wielkości do kopjowania.
- 4) cztery strony mód paryskich.
- 4) tablice krojów.

Prenumerata miesięczna . . . zł. 4,80.
Numer pojedynczy 1,40.

do nabycia: w księgarniach i
kioskach.

Redakcja i Administracja: War-
szawa, Krakowskie Przedmieście 99
(Plac Zamkowy).

Konto czekowe P. K. O. Nr. 3700.

W czwartek 5 Marca rb. o godz. 8 wiecz.

w Sali Miejskiej

ODCZYT z przezroczami W. Sieroszewskiego, znanego
podróżnika, znakomitego literata i dramaturga na temat

„Dusza Wschodu i Zachodu“

Bilety sprzedaje Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa
Polskiego (Królewska 1)

TEATR POLSKI. (Letais).
Dziś 2 widowiska: o g. 4-ej pp-
przedstawienie dla młodzieży szkolnej
po cenach najniższych

„Pan Geldhab“
komedia Al. Fredry.

o g. 8-ej wiecz.

Występ Karola Adwentowicza
w sztuce Bittnera

„DON JUAN“

Jutro w czwartek 5 marca przedsta-
wienie dla inteligencji pracującej po
cenach zniżonych

„Mandaryn Wu“

W niedzielę 8 marca o g. 12 w poł.
Poranek wokallyno-muzyczny.
Liljan Zamcra (śpiew) Herman So-
łomonow (skrzypce)

TEATR WIELKI. (W. Pohulanka).
Dziś ostatni występ znakomitej śpie-
waczki Lidji Lipkowskiej w operze
Rossini'ego

„Cyruk Sewilski“

Początek o g. 8-ej wiecz.

Jutro 5 marca Pierwszy występ zna-
komitej primadonny operkowej Lu-
cyny Messal w operce Kalmana
„BAJADERA“

PRO PATRIA

organ niezależnych, jedyny w
Polsce tygodnik o zasadach mo-
narchicznych i faszystowskich.

Propaguje, rozpatruje wyja-
śnia najnowsze wspaniałe zdoby-
cze myśli europejskiej, dążącej
do wydobycia narodów z nędzy
moralnej i materialnej.

Warszawa, ul. Traugutta Nr. 3
tel. 40—39.

P. K. O. Nr. 8801 —pren. zł. 3 kwar-
talnie.

Najtańsza

Najprzystępniejsza

Najsukuteczniejsza

Reklama

w Przewodniku

Handlowo-Informacyjnym
po Wilnie.

Zamówienia przyjmuje

Dział Reklamowy „SŁOWA“

Mickiewicza 4, telefon 228

Dookoła konkordatu.

Rzym, 25 luty.

Wrażenie, które konkordat wywołał w tutejszych kołach dyplomatyczno-politycznych — jak watykańskich tak i kwirynałskich — jest doskonałe. Wszyscy zgodnie uważają go za bardzo doniosły fakt dla Polski, konsolidujący ją na wewnątrz i na zewnątrz. Podnoszą zwłaszcza jego reperkusję na kształtowanie się naszego poczucia praworządności i państwowości, o którego braku wśród Polaków doskonale tu są poinformowani. Oczywiście zauważono, że konkordat nie obejmuje i nie reguluje całości kształtu stosunków między państwem i kościołem, zostawiając szereg kwestyj niedomówionymi, lub otwartymi. Niemniej według powszechnego zdania przynosi on bardzo dużo i szczęśliwie rozwiązuje niektóre trudności, będące wynikiem specyficznego w Polsce położenia rzeczy.

I tak np. uważają tu za bardzo udaną myśl powierzenia mianowicie konferencji biskupów, a nie odnośnemu biskupowi decyzji co do zmiany w dodatkowym nabożeństwie używanego dotąd języka. Nadaje to takiej decyzji zgoła inny charakter i zasłania osobę zainteresowanego biskupa od jakichkolwiek zarzutów stronniczości. Podkreślają też znaczenie artykułu XVIII, który postanawia, że wierni i duchowni wszelkich obrządków znajdujący się po za obrębem swych diecezji podlegają władzy odnośnego biskupa miejscowego. Zachowanie też obrządku ormiańskiego — mimo, że liczy on zaledwie parę tysięcy wyznawców — uważają tu za doskonałą decyzję: jak bowiem wiadomo, istniał projekt zupełnego skasowania tego obrządku, w rzeczywistości mało praktykowanego. Rozgraniczenie archidiecezji epotkańskiego się również z uznaniem, jako kładące kres istniejącej dotąd, że tak powiemy szachownicy diecezjalnej w paru miejscach Polski, a zatem i wszelkim tarciom na tem tle fatalnie istniejącym. Specjalnie zaś, co do Wilna, utworzenie zeń stolicy oddzielnej prowincji kościelnej z biskupstwem sufraganałem w Łomży, żywo jest tu komentowane i komentowane życzliwie. Znano tu bowiem tendencje, które szły z Polski we wręcz odwrotnym kierunku i które pragnęły Wilno przyłączyć do prowincji kościelnej warszawskiej, aby tą drogą jakoby osiągnąć tem większe zamanifestowanie jego polskiego charakteru. Wiedzano jako pogłoskę, że z takim żądaniem wybierała się nawet do Rzymu specjalna delegacja. Ukryć nie możemy, że tego rodzaju poglądom dziwowano się tu wielce i że taka „polityka“ była całkiem niezrozumiałą dla tutejszych polityków, którzy dobrze wiedzieli również o machinacjach Litwy kowieńskiej. Nie trzeba chyba dodawać, że wszystkie absurdalności kowieńskie nie znajdowały tu żadnego posłuchu. Ale się wydawało dziwnem, że niektóre tendencje polskie szły jakby na rękę pewnym tendencjom litewskim, co niezbyt wysoko stawiało zmysł polityczny pewnych naszych kół.

Wilno jest jedną z najstarszych siedzib biskupich; jest

wielkim centrum życia religijnego i dewocyjnego; jest symbolem też wielu rzeczy bardzo Polsce drogich i bardzo kochanych; jest wielkim ośrodkiem politycznym, kulturalnym i administracyjnym; jest także i ostoją polskości. Wilno jest zwłaszcza bardzo ważną placówką i forpoczta akcji katolickiej — wieść powinno rezydującego w swych murach możliwie najwyższego godnością dostojnika kościelnego. Należy się to mu jeszcze za wszystkie jego cierpienia i poświęcenia.

To też postawienie Wilna na równi z Warszawą potęguje wszystkie wyżej wyliczone jego cechy i nadaje im nowy splendor i nowe znaczenie, a przytem zaznacza odwiecznie jego polski charakter. Tak, a nie inaczej tu sobie rezonują w tych kołach, z którymi się stykamy, a które należą do tutejszego światła polityczno-dyplomatycznego, liczącego 80 przedstawicielstw i coś około 500 członków korpusu dyplomatycznego, akredytowanych łącznie u Watykanu i Kwirynału — i do którego zaliczyć jeszcze trzeba, poza stołecznymi włoskimi politykami, całe to niezmiernie doświadczone, rozumne mądrością i wiedzą wielką, niezliczone grono ludzi grupujące się u stóp Stolicy Apostolskiej, pracujące cicho, ale jak intensywnie nad największymi zagadnieniami świata.

Wogóle brak byłoby miejsca wszystkiego powtarzać, co w środowisku tem o konkordacie naszym mówią, co o nim myślą, co sądzą. Daliśmy tego powyżej niejako parę próbek które dopełnimy jeszcze kilkoma zasłyszaniem konsyderacjami mogącymi rzucić dodatkowy snop światła na sens i znaczenie dla Polski samego konkordatu. Jest on więc także dalszą rozbudową naszej państwowości i wprowadzeniem pierwiastka legalności przy najmniej do jednej z dziedzin naszego życia. Pierwiastek ten uwidacznia się już choćby w sposobie ujęcia sprawy dóbr kościelnych: wszelkie zmiany w stanie ich posiadania uskutecznione będą na podstawie nie jednostronnej decyzji państwa a na skutek obustronnego porozumienia kościoła i państwa, które co do tych zmian doszły do dobrowolnego, nieprzymusowego uzgodnienia się. Nie ma tu więc momentu krzywdy i momentu przemocy, niema momentu naruszenia czyichkolwiek praw — wszystkiego tego co tak jaskrawie występuje w dotychczasowym traktowaniu reformy rolnej i czyni ją tak wstrętą dla poczucia najelementarnej praworządności.

Dalej zwracają tu uwagę na fakt, że konkordat stanowi dalszy krok naprzód nad zcaleniem Polski a w dziedzinie kościelnej wprowadza jednolitość stosunków. W rzeczy samej jest on nawet czemś więcej, bo jego artykuł IX stypulujący, że żadna część Rzeczypospolitej nie może podlegać biskupowi którego stolica znajduje się poza państwem polskim, służy uznaniem ze strony Watykanu obecnych granic. Posiada to swe wielkie znaczenie też moralne, bo jest jakby stwierdzeniem sprawiedliwości polskiej sprawy

przez tak autorytatywny i wysoko stojący czynnik. Pod względem wewnętrznym, konkordat przekreśla wszelkie różnice, krzywdy i różnicowości wprowadzone do polskiego ustroju kościelnego przez zaborców a jednocześnie staje w poprzek wszelkim pochopnościom separatystycznym i wysuwa naprzód z wszelkich miar pożyteczną i zwłaszcza dla Polski wskazaną zasadę prowincjonalizmu.

Na wszystko to — i na wiele jeszcze innych rzeczy konkordat wpływ dobroczynny pośrednio wywrzeć musi. Do zanotowania tych paru więc ogólnych momentów może wystarczy się ograniczyć, aby zobrazować wrażenie, które tu wywarł. Streścić się ono da w zdaniu, że konkordat bardzo wiele Polsce pod względem państwowym przynosząc, był raczej dla niej bardzo ważnym niżli dla Stolicy Apostolskiej. I tak jest w istocie. Wytlómaczenia tego szukać należy w doskonałej znajomości przez Ojca Świętego całego naszego kraju a specjalnie jego potrzeb pod względem katolicyzmu. Dla istnienia i rozwoju tego ostatniego niezmiernie właśnie ważnym jest, aby Polska była moralnie i państwowo jaknajbardziej skonsolidowana i ażeby w niej sytuacja kościoła opierała się na trwałej, międzynarodowej podstawie, nie była zaś narażona na możliwe niespodzianki i ewentualności tak wciąż płynnego i nieuregulowanego bytu jakim jest właśnie polski.

Zrozumienie tego jest kluczem do zrozumienia istotnego sensu konkordatu. Pokazuje to raz jeszcze głęboką mądrość Stolicy Apostolskiej i jak doskonale wie ona zawsze w czem tkwi w danym momencie główne dobro i najważniejsza potrzeba katolicyzmu, na straży którego stoi i od nikogo lepiej stać chyba nie potrafi.

Teraz — jak się wyraził jeden z wysokich dostojników watykańskich — teraz chodzi tylko o to, aby Polacy sami nie popsuli tego narzędzia dobra, które im konkordat daje w ręce. I jeśli w ogóle istnieje jaka obawa — to tylko ta właśnie. *efpe.*

Echa zagraniczne.

Branting.

Znowu na Elitzjejskie Pola Historji odeszła postać, jedna z najwybitniejszych na międzynarodowej arenie. Umarł jeden z mężów stanu, jakich Europa posiadała ostatnimi czasy niewiele, Para dni temu zawarła się w Sztokholmie ziemia cementarna nad mogiłą Njalmara Brantinga.

Bito we dzwony; sypały się kondolencyjne depesze; sam król Gustaw V-ty w gorących słowach wyraził w imieniu narodu szwedzkiego najwyższe współczucie rodzinie wielkiego patrioty...

Miał zaś król szwedzki specjalną rację uchylić czoło właśnie przed zwłokami, jak się rzekło, wielkiego patrioty.

Było to względnie niedawno, w 1917-m Njalmar Branting był już, niesłychanie wpływowym, leaderem szwedzkich socjalistów, już głośnie było imię jego zagranicą, a w kraju, w polityce wewnętrznej głos jego miał niesłychaną wagę. I oto nastaje w sejmie, w sztokholmskim Rigsdagu, ostry kryzys. Przewleka się... Wyjścia, zda się, niema. Niema wprost sposobu utworzenia gabinetu. W chwili tak krytycznej, grożącej opła-

kanemi dla kraju konsekwencjami, zwraca się król Gustaw — do Brantinga. On jeden potrafi sytuację — rozwikłać. I Branting, biorąc na siebie całkowitą odpowiedzialność utworzył „gabinet tak nieskończenie zręcznie i mądrze, że mogła w dalszym ciągu „neutralna“ Szwecja zbierać swej neutralności, jakże obfite, owoce.

Długo o karierze politycznej nie myślał wcale. Urodzony 54 lata temu w Sztokholmie, jako syn profesora-hipjennisty, kierownika centralnego Instytutu Gimnastycznego, ukończywszy uniwersytet w Upsali poświęcił się... astronomji, pracując gorliwie w obserwatorium sztokholmskim, gdzie był nawet asystentem. Na tory polityczne pchnęły go przekonania socjalne. Wsparł hojną dotacją Instytut Robotniczy, wszedł do redakcji gazety „Stokholms Dagblad“, awansował na redaktora naczelnego pisma „Tiden“ (czas), wreszcie nawiązał bliższy dziennikarski kontakt z dziennikiem „Social-Demokraten“ wszedł do partyjnego obozu socjalistów, a we wspomnianym 1917-tym roku zajmował w tejże gazecie stanowisko naczelnego redaktora, zasiadając już od dłuższego czasu w sejmie jako mandatarjusz stolicy.

Nieskorzystanie ze sprzyjającego zbiegu okoliczności — w 1917-tym — dlatego aby „urzeczywistnić program socjalistyczny“ poróżniło Brantinga z socjalistami. Nikt z nich jednak nie śmiał nawet próbować go obalić. Zbyt wielkiego używał autorytetu w socjalistycznych kołach zagranicznych. Po każdej zaś podróży bądź do Anglii, bądź do Francji, bądź do Szwajcarii skupiały się dokoła Brantinga najdzielniejsze siły...wszystkich w kraju obozów.

Podczas wojny, zachowując formalnie najściślejszą neutralność, stał jednak Branting wyraźnie po stronie koalicji. Mówcą był niepospolitym, a uderzała zwłaszcza potęgą jego głosu. Mógł — co rzeczą jest rzadką wśród Szwedów — mówić całymi godzinami pod otwartym niebem bez względu na porę roku.

W 1919-tym brał nader czynny udział w układaniu punktów traktatu Wersalskiego w charakterze jednego z delegatów Szwecji na kongres pokojowy. Na czele rządu w Sztokholmie, jako premier i minister spraw zagranicznych stał Branting w 1921-ym, a ostatnio w 1924 W międzyczasie, w 1922-gim przewodniczył delegacji szwedzkiej na posiedzenia Ligi Narodów do Genewy, gdzie też odegrał nieomal ważną rolę. Częściowa nagroda pokojowa Nobla przypadła mu w udziale.

O OSUNIĘCIE ROZBIEŻNOŚCI W USTAWODAWSTWIE.

Dnia 27 lutego z inicjatywy p. Delegata Rządu odbyła się w Delegaturze Rządu konferencja szefów urzędów II Instancji niezespólnych z urzędem Delegata Rządu w sprawie zebrania materiałów i przedłożenia wniosków rządowi dla usunięcia rozbieżności w obowiązującym ustawodawstwie na terenie Wileńskiego okręgu administracyjnego. W konferencji wzięli udział szefowie niezespólnych urzędów oraz pp. naczelnicy wydziałów Delegatury Rządu.

Zebrani postanowili w zakresie swego „urzędowania“ przygotować materiały i przesłać go wraz ze swymi wnioskami do dnia 15 marca do urzędu Delegata Rządu w Wilnie.

Materiały te po odpowiednim zestawieniu i uzgodnieniu odesłane będą w formie wniosku Delegata Rządu i zainteresowanych szefów urzędów II Instancji do właściwych Ministerstw jako materiały rzeczowy przy uzgodnieniu ustawodawstwa ziem wschodnich. (Pat.)

SEJM I RZĄD.**Ożywienie ruchu budowlanego.**

WARSZAWA 3.II. (tel. wł. Słowa). Rząd w celu usunięcia przeżywanego kryzysu gospodarczego i w związku z tem wzrastającej stale liczby bezrobotnych dąży do niezwłocznego ożywienia ruchu budowlanego. Poglądy rządu na tę sprawę ujęte są w sześciu zasadniczych tezach. Dostępnego kredytu, polityki socjalnej, polityki gruntowej, wyłączenia posiadaczy gruntów i ogólnego podatku na rzecz funduszu rozbudowy. Aby jednakże co rychlej móc przystąpić do realizacji powyższych zamierzeń rząd zamierza wystąpić do Sejmu o udzielenie pełnomocnictw.

Dwa miliony funtów dla przemysłu cukrowniczego.

WARSZAWA 3.II. (tel. wł. Słowa). Związek przemysłowców cukrowniczych podpisał umowę z konsorcjum banków angielskich o pożyczkę w wysokości 2 milionów funtów oprocentowaną 10 proc. w stosunku rocznym. Pożyczka ma być wpłacona do dnia 1-gi lipca.

Wyjazd młn. Skrzyńskiego do Genewy.

WARSZAWA, 3.II. (Pat). Dziś o g. 9 m. 25 wiecz., wyjechał do Genewy p. minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński, żegnany na dworcu przez wyższych urzędników m-stwa z p. ministrem Bertonim na czele.

Wręczenie medalu pamiątkowego Prezydentowi Wojciechowskiemu

WARSZAWA, 3.II. (Pat). Dnia 2 b. m. o godz. 12 m. 30 Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w Belwederze JE monsignora Lauri, nuncjusza apostolskiego, oraz ks. biskupa Szelażka, sufragana plockiego. JE nuncjusz Lauri doręczył p. Prezydentowi z polecenia Jego Świątobliwości złoty medal, wybity na pamiątkę rozpoczęcia roku świętego. Wraz z medalem tym otrzymał p. Prezydent Rzeczypospolitej pismo od Ojca Świętego z wyrazami ojcowskich uczuć i udzieleniem błogosławieństwa apostolskiego dla Polski i jej Prezydenta, oraz jego rodziny.

ZJAZD DELEGATÓW KÓLEK ROLNICZYCH C. T. R.

Nasz korespondent warszawski donosi:

We wtorek rozpoczęły się obrady zjazdu delegatów kółek rolniczych C. T. R. Zjazd jest niezwykle liczny, przybyło bowiem 1500 delegatów z różnych stron Polski. Obrady otworzył prezes C. T. R. p. Fudakowski witając przybyłych. Następnie z siedziby C. T. R. wyruszył pochód do płyty Nieznanego Żołnierza gdzie pos. Zawistowski wygłosił przemówienie składając hołd nieznanemu żołnierzowi w imieniu kółek rolniczych. Po przemówieniu złożono szereg wieńców i pochód udał się do gmachu Rady Miejskiej, gdzie rozpoczęły się obrady. Zganił je prezes Fudakowski. Drugie z kolei przemówienie wy-

Obrady Sejmu.**Pesiedzenie Izby Poselskiej.**

Na wczorajszym posiedzeniu sprawa zmiany regulaminu została odroczone do jednego z następnych posiedzeń, wobec ujawnienia się propozycji utworzenia nowej komisji, mianowicie samorządowej.

Po przyjęciu w trzecim czytaniu projektu ustawy o wypuszczeniu pożyczki dolarowej przystąpiono do ustawy o przewidywanym budżetowym. Po przemówieniach pos. Byrki, który podtrzymał nadal swój wniosek o wstawienie do budżetu sumy 25 mil. złotych na pomoc siewną i wice-ministra Klarnera w głosowaniu imiennym wnioski posła Byrki odrzucono 160 głosami przeciw 97, samo zaś przewidywanym budżetowe przyjęto w 3 czytaniu.

Następnie przystąpiono do dalszych obrad nad ustawą o zgromadzeniach zwoływanych przez posłów i senatorów. Pos. Jeremiec (Klub Białor.) krytykując projekt tej ustawy, która jego zdaniem ma na celu sterylowanie ludności białoruskiej, zgłasza wniosek o przejście do porządku dziennego nad tą ustawą, jako niezgodną z Konstytucją.

Pos. Chrucki (Klub Ukraiński) uważa, że ta ustawa jest tylko

drugim wydaniem okólnika ministerjalnego, zakazującego zgromadzeń poselskich. Pos. Lusler (Koło żydowskie) skarży się na obniżenie powagi Sejmu i posłów, wobec czego klub mówcy głosować będzie przeciw ustawie. Pos. ks. Okoń (Chłopskie Str. Radykalne) nasywa ustawę zamachem na swobody konstytucyjne i dla tego proponuje przejście nad ustawą do porządku dziennego.

Pos. Popiel (NPR) podniósł zastrzeżenie przeciw art. 8 ustawy dotyczącej zawieszenia jej przez radę ministrów, co w myśl Konstytucji wymaga załatwienia w Sejmie, głosować jednak będzie za odesłaniem ustawy do komisji.

W głosowaniu wniosek o przejście nad projektem ustawy do porządku dziennego odrzucono 184 głosami przeciw 137 i tem samą ustawą odesłano do komisji administracyjnej. Wynik głosowania wywołał na ławach lewicy niezadowolenie, które wyraziło się przez bicie w pulpity. Na tem porządek dzienny obrad wyczerpano, a następne posiedzenie wyznaczono na piątek na godzinę 3 popołudniu.

Posiedzenie Senatu

Na wczorajszym posiedzeniu Senatu przystąpiono do ustawy o pożyczce amerykańskiej. W imieniu komisji sprawę referuje sen. Buzek (Piast): Pod względem prawnym, w związku z tą pożyczką należy wyrazić życzenie pod adresem rządu, ażeby przedstawił projekt ustawy, któryby raz na zawsze normował ogólne warunki o wszystkich pożyczkach w przyszłości mających być zaciągniętych. Co się tyczy znaczenia pożyczki, to ważnym sukcesem moralnym jest dla nas to, że pożyczka ta będzie miała kurs na giełdzie nowojorskiej. Kurs ten stanie się termometrem naszego kredytu zagranicznego. Komisja wnosi o przyjęcie ustawy bez zmian. Po dyskusji w głosowaniu przyjęto ustawę bez zmian.

Przystąpiono do sprawy przewidywanym budżetowego na mie-

siąc marzec i kwiecień. Sprawę referuje sen. Buzek (Piast) i proponuje przyjęcie ustawy bez zmian. Ponadto przedstawia rezolucję wzywającą rząd, ażeby przekładał przewidywanym budżetowym na trzy tygodnie przed wygaśnięciem poprzedniego, obecnie bowiem już trzy dni żyjemy pod tym względem ex lex.

Następnie sen. Adelman (ChD) zgłosił rezolucję wzywającą rząd, aby na trzy tygodnie przed upływem czasokresu przewidywanym budżetowego, wniósł projekt ustawy o nowym przewidywanym budżetowym, ażeby w ten sposób dać możliwość ciążom ustawodawczym rozpatrzenia całej ustawy, a to celem usunięcia stanu ex lex, jaki powstał ostatnio przy uchwaleniu przewidywanym budżetowego na okres bieżący. Rezolucja ta została przyjęta.

Powstanie Kurdów.

ANGORA, 2.III (Pat.) Uzbrojone bandy, które usiłowały zbliżyć się do Higni (?) zostały rozproszone. Inne bandy zostały pobite przez poszczególne garnizony. Ośrodki ruchu powstańców w miejscowościach Hani i Pirani

głosił minister Raczynski, który po powstaniu zebranych podkreślił dwie doniosłe okoliczności natury gospodarczej towarzyszące zjazdowi—sanacja skarbu i nieurodzaj. Klęska nieurodzaju jakkolwiek jest niebezpiecznym dla kraju posiada jednak pewne dodatnie znaczenie. Otworzyła ona bowiem oczy wszystkich czynników w społeczeństwie na znaczenie rolnictwa w życiu gospodarczym państwa.

były bombardowane przez aeroplany. Aresztowano pięciu szeków, głoszących idee wywrotowe. Na północ od Diabekiru oddziały powstańcze rozproszone były przez lotników.

Po przemówieniu ministra Raczynskiego, które zebrani przyjęli entuzjastycznie przystąpiono do wysłuchania referatów. Pierwszy referat wygłosił kierownik inspektoratu Głównego C. T. R. p. Wieliczko na temat działalności kółek C. T. R. Z kolei wygłosił referat poseł Gościński o potrzebach i stanie rolnictwa. Po referacie zgłoszono szereg rezolucji, które powinny być zrealizowane w najbliższym czasie.

Dzień wczorajszy zakończył się referatem prof. Biedrzyckiego o zlekceważeniu skarbów ziemskich. Wszystkie referaty były przyjęte przez zebranych entuzjastycznie. Ogólne wrażenie zjazdu imponujące, cechuje go zapał i zainteresowanie rozwojem i stanem pracy organizacyjnej i kulturalno-oświatowej kółek rolniczych. Dalszy ciąg obrad odbędzie się dziś.

"RYTAS" O WYSIEDLENIU PROF. HERBACZEWSKIEGO.

"Rytas" Nr. 44 umieszcza następujący artykuł niejakiego Talmantasa, w sprawie wysiedlenia prof. Herbaczewskiego z Kowna.

P. Herbaczewski znany jest ze swej różnorodnej działalności. Między innymi, wydał w 1919 r. książeczkę polityczną p. t. "Litwinie dokąd idziesz?". Przytoczamy tu niektóre zdania z tego utworu: "Jestem przekonany że absolutna niepodległość Litwy jest dzisiaj rzeczą nie do uskutecznienia" (str. 9). A dalej: "Litwa powinna koniecznie porozumieć się, skójrzyć się z narodem polskim" (str. 10). "Z demokratami polskimi możemy poważnie się układać". Wreszcie kończy p. Herbaczewski prorocctwem o rychłej okupacji Litwy przez Polaków i wzywa Litwinów do szybkiego porozumienia się z narodem polskim.

Obecnie p. Herbaczewski zostaje na przeciąg 1-go miesiąca wysiedlony z Kowna, gdyż jego działalność wywołuje niepożądane wrzenia wśród społeczeństwa. Ze względu na nazbyt jawne sympatie p. Herbaczewskiego względem Polski byłoby najpożądane gdyby p. Herbaczewskiego zupełnie z Litwy wysiedlono.

SOCIAL-DEMOKRACI GDAŃSCY I P. P. S.

Organ socjal-demokracji "Danziger Volkstimme" donosi, że w sobotę i niedzielę bawili w Warszawie przedstawiciele gdańskiej partii socjal-demokratycznej, a mianowicie Gehl, Kahn, Mau i Loppfes. Odbyli oni z przedstawicielami PPS narady, dotyczące różnych kwestji polsko-gdańskich. Po naradach prowadzonych w tonie przyjaznym, postanowiono wydać następujący komunikat: Przedstawiciele PPS i Gdańskiej partii socjal-demokratycznej na wspólnej konferencji w Warszawie w dniu 1 marca b. r. potwierdzili uchwały powzięte przez delegatów obu partii 26 stycznia r. b. w Gdańsku. W toku narad omówiono szczegółowo prawo państwowe stosunki między Polską a Gdańskiem. Dalej omówiono sprawę poczty polskiej w Gdańsku (Pat).

NEEDRA POZOSTAJE NADAL W WIĘZIENIU.

Pisma ryskie donoszą o podpisaniu przez min. spraw wewnętrznych i wojskowych rozporządzenia o zastosowaniu środka zapobiegawczego w stosunku do pastora Needry. Poprzednie identyczne rozporządzenie zostało przez sąd kasacyjny uchylone z powodów formalnych.

Głosy czytelników.

Co nas boli w naszej szkole.

Kto nie umie uczyć nauki zajmującej i ponętną—ten nikt i niczego nie nauczy.

Jędrzej Sniadecki.

W rozwoju naszego młodego szkolnictwa jaskrawo występują dwie rzeczy, z którymi trzeba się liczyć: program i nauczyciel.

Program wskazuje na poziom wykształcenia, a nauczyciel wywiera bezpośredni wpływ na duszę dziecka, kształtuje umysł i charakter.

Nasz program gimnazjalny w porównaniu z innymi krajami, a szczególnie ze szkołą średnią Ameryki północnej a także Anglii jest za obszerny; uczniowie nie są w stanie dobrze go opanować i w rezultacie zamiast wyższego poziomu (census naukowy) rozwija pewny dyletantyzm: w Stanach Zjednoczonych i Anglii uczą się mniej rzeczy, lecz osiągnęli pełne opanowanie przedmiotu w zakresie swego mniejszego programu. U nas np., ułamki już w pierwszej klasie!

Zbytne przeciążenie nauką odbywa się z uszczerbkiem dla zdrowia: można obliczyć, że nasze dziecko pracuje w szkole więcej godzin, niż dorosły człowiek w biurze, poza to odrabia nie zadanych lekcji, co zupełnie jest wykluczone w Ameryce półn., większa przepracowanie, odejmuje czas zabawy na świeżym powietrzu, tak potrzebnej dla zdrowia i wyczerpuje system nerwowy już samą troską, związaną z przygotowaniem lekcji. Dzieci amerykańskie wychodzą ze szkoły zdrowe i zdolne do ciężkiej pracy, która ich oczekuje w wyższych zakładach i w życiu o rozpedzie, w którym odpoczynek zaznacza się często tylko zmianą rodzaju zajęcia.

Sana mens in corpore sano — zdrowy duch w zdrowym ciele — oto zasada, która pozwala tym

ludziom być zdolnymi do czynu, a znany jest rozped życia półn. amerykańskiego. U nas ze szkoły wychodzą często rozbitki nerwowe, wycieńczone cieleśnie, chore, z osłabioną wolą i małą zdolnością do czynu (surmenage intellectuel). Czyż większy balast umysłowy może powetować te usterki? A musimy szczególnie przyjąć pod uwagę, że w szkole obecnie mamy pokolenie powojenne, wycieńczone w dzieciństwie, podczas okupacji i najeżdów, głodem i niedostatkiem.

Skład nauczycieli ilościowo wciąż jest niedostateczny, skutkiem czego jednostki nieodpowiednie fizycznie i etycznie pozostają na stanowiskach i swoim zachowaniem nadają niepożądane cechy stosunkom wewnętrznego życia szkoły.

Pożyteczny nauczyciel jest zwykle dla uczni przewodnikiem — przyjacielem.

Niestety zdarza się w naszych wileńskich stosunkach, że nauczyciel i uczeń to dwóch nie nawidzących się wzajemnie wrogów, przyczem nauczyciel utrzymuje swą powagę, terroryzując ucznia w rozmaity sposób, a nawet wprost mu dokucza na każdym kroku. Stosunek taki nosi cechy atawistyczne, pozostałe po zaborcach: nauczyciel rosyjski w tym kraju, był to zazwyczaj naturalny wróg polskiego dziecka w szkole. Rodzice drżeli o los dziecka, który mógł się zwichnąć o lada białostkę.

Dziś mamy własną szkołę i jesteśmy gospodarzami swego kraju, a jednak mimo to powstają widma upiorne w postaci prześladowania dzieci przez nie liczne na szczęście, zdegenerowane jednostki nauczycielskie. Jest np., nauczycielka, która nie omija sposobności, aby dokuczyć nie jednemu ze swych nie lubianych uczni. Tłumaczy się, że nienawidzi zarówno dzieci, jak i rodziców. Rodzice już radzili tej pani, aby nie obrzydzała uczniom mowy ojczystej, jednak bezskutecznie.

Jeżeli porównamy inne kraje to np. w Japonii jest kult dla dziecka, w Brazylii każdy nauczyciel dąży do tego, aby uczniowie wynieśli ze szkoły miłość do kraju i uwielbienie mowy rodzinnej — a przecież miłość tylko miłością rozbudzić można a nie maltretowaniem. Szkoła brazylijska — to świetlany okres życia wychodzącego z niej dziecka; dlaczego u nas tyle rozdzwieków? Zasadniczo rzecz biorąc nie powinni wyklądać ludzie chorzy, ułomni lub sadyści — to wpływa źle na nerwy dziecka.

Pozatem bolączką szkół są jeszcze notowania okresowe: za dużo dwójek. Bywa także, że stopnie na okres nie stoją w żadnym związku z notowaniami podczas nauki, tak np., uczeń, otrzymujący cały szereg dostatecznych lub nawet dobrych notowań z powodu przyłapania jednego braku uwagi dostaje niedostateczne notowanie okresowe; albo notowania mają znaczenie wskazówek o postępach dla rodziców lub wychowawców, a wtedy podobne wprowadzenie średniej arytmetycznej jest niezrozumiałe, albo też, co należy przypuszczać, notowania takie zależą od kaprysów nauczyciela, a nie od postępów ucznia. To się zresztą na świecie zdarza. Ameryka odrzuciła stopnie jako zbyt podmiotową ocenę, a wprowadziła miernik zdolności ucznia, którym jest czas zużyty do przeczytania lub napisania pewnej ilości słów i t. p.

Ale i przy naszym sposobie oceny mogło być być większe zrównoważenie; odpowiedź matce na wywiadzie „i pytań się nie będę i dwójkę dostanie”, odpowiedź wypowiedziana „z sercem” nie stoi na wysokości zadania. Zbyt duża ilość dwójek (niedostatecznych notowań) nie świadczy o pedagogicznych zdolnościach nauczyciela. Takie testimonium paupertatis wystawit sobie niedawno jeden nauczyciel, który nagrodził całą klasę (za wyjątkiem jednego ucznia) dwójkami.

Mówiąc o tych bolączkach trzeba zaznaczyć, że na szczęście są to wyjątki w składzie nauczycielskim, który pracuje z zapałem i wielkim poświęceniem. Wydalenie jednego z nieodpowiednich nauczycieli w roku ubiegłym zainteresowana szkoła, część społeczeństwa przyjęła z uczuciem ulgi i zadośćuczynienia.

Tym bardziej trzeba podkreślić pracę i obywatelskie stanowisko tych członków grona nauczycielskiego, którzy odpowiadają swemu trudnemu zadaniu.

Profesor Szymański.

Nowości wydawnicze.

— „Światowid” i „Ilustracja” są to dwa tygodniki obrazkowe polskie mogące w zakresie swej specjalności, tj. ilustrowania chwili bieżącej, rywalizować śmiało z tego rodzaju wydawnictwami zagranicznymi. Idą też śladem tych publikacji w zapuszczaniu, że się tak wyrażymy, fotograficznego wywiadu nader głęboko w aktualną — panoramę. Tak np. „Światowid” dał w lutym np. arcydzieła z uroczystej mszy celebrowanej przez papieża u św. Piotra w dniu trzechlecia pontyfikatu, lub katastrofalnego wichru halnego w Zakopanem lub pyszne widoki dziesiętńskiego Konstancynopola, wjazd gen. Hallera do Wilna etc. W „Ilustracji” ostatniej, poświęcającej sporo miejsca setnemu wystawieniu „Don Juana” w Teatrze Narodowym, dano nam oglądać Józefa Węgrzyna nawet gdy miał drugi i szósty roczek życia. Czego i kogo się dziś nie fotografuje i nie pokazuje jaknajszerszej publiczności!

— E. Białynia „Opowiadania historyczne”, z czasów Kościuszkowskich, legjonów Napoleona i Piłsudskiego, z czasów powstań naszych narodowych. Krótkie względnie — a wrażliwe się w pamięć. Warszawa, M. Arct, 1925.

— E. Böhm-Bawerk: „Kapitał i zysk z kapitału” tłumaczenie pod redakcją prof. Wład. Zawadzkiego. Teoria wyzysku, wykład o eklektykach, o nowej teorii fruktyfikacji George'a, o zmodyfikowanej teorii abstynencji Schelwiena, przekład krytyczny współczesnej literatury zysku etc. Dzieło wielkiej wartości trwałej. Warszawa, Gebethner i Wolff, 1925.

ARTRETYZM, REUMATYZM, NEURALGJE usuwa radykalnie masę w tutejszych metalowych pod nazwą „MESOLAMENT”. Zadać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Teatr Polski.

„Don Juan” Tadeusza Rittnera.

Przed samą, jakoś wojną, między obiema najlepszymi sztukami Rittnera, między „Głupim Jakóblem” a „Wilkami w nocy”, ukazał się jego „Don Juan” — w warszawskim Teatrze Polskim.

Stało się to w dobre kiedy dość było modną rzeczą zachwycać się zarówno poetycznością jak subtelnością tego, co Rittner pisze, kiedy pani Ordon-Sosnowska kreowała „W małym domku”, tak u Rittnera niezwykłą, postać krwistą, i żywiołową, kiedy oł, co „Lato” w wiedeńskim Burgu oglądali, nie mogli się dość nachwalił przemiestnych nastrojów, które mi jakże pewną ręką operował rozkoszny intelektualista; kiedy to same „Lato” padało sromotnie w Warszawie a „Człowiekiem z budki suflera” zachwycało się wśród szerokiej publiczności przeważnie na kredyt, jak, nieprzywierając, dziś „Sześcioma postaciami” Pirandella, z których to i owo światło już w Rittnerowskim majstersztyku, żonglującym symbolami i filozofowaniem też, do

pewnego stopnia, między rzeczywistością a ułudą.

Słowem, na premierę „Don Juana” ruszyła się publiczność teatralna warszawska jak na „ucztę duchową” niepozabawioną, atrakcyjną sensacyjnością. No, i wówczas już, pomimo bodaj że najpełniejszego właśnie hołdowania modnemu zachwycaniu się Rittnerem, jego „Don Juan”, spodziewanego wrażenia bynajmniej nie wywarł. Dla ówczesnej już publiczności don-żuanowe symbole były za... proste, za bardzo z gruba ciosane; poezja była jakaś... na funty; ten ostatni dzień Don Juana wydał się jakoś za bardzo — powszednim. A grał wielkiego bohatera aktor też niematej skali, p. Wojciech Brydziński. Jakże wspinał się na wysokości, na których Rittnerowski „Don Juan”... powinien by był stać! Jakże umierał od tego, że umrzeć nie może! Jakże skupiał się w sobie aby rozprężyć się tem potężniej! Na nic się wszystko zdało. Pan Brydziński nie ma w dodatku warunków zewnętrznych na zdobywco kobiet na donżuanowską skalę. Choćby się niewiedzieć jak zaklinał niewiedzieć jak pięknymi i przekonującymi słowami, nikt

w jego *veni, vidi, vici* nie uwierzy. Don Juan to — Don Juan; jak Don Kiszot to — Don Kiszot.

Don Juan to koncepcja nawskrośce romantyczna — aż do nieśmiertelnego odradzania się tego Ahaswera. Don Juan w najczystszej i skończonej istocie swojej jest — z nieprawdopodobnego zdarzenia; to abstrakcja, to symbol, to metafizyka, to tenor ze swoim *bel canto* uragającym wszelkim ogólnoludzkim zwyczajom i obyczajom; to... to Węgrzyn w „Don Juanie” Zorilli, Węgrzyn, na którego „Don Juan” Rittnera — jeszcze nie natrafił.

Jak mógł ludzię się p. Adwentowicz, że on nim będzie? — tego nie łatwo pojąć. Właśnie przecie irracjonalność, gruba irracjonalność jest podstawą szalonego powodzenia Don Juana, irracjonalność córy leżącej w ogniu. A p. Adwentowicz jest w kreacjach, które sławę jego aktorską ugruntowały, do szpiku kości racjonalistą. Posunąłbym się do twierdzenia, że ponieważ donżuaneria czerpie głównie sukcesy swoje z nadużywania irracjonalizmu niewieściego, z cynicznego wyzyskiwania — nie lekajmy się słów! — słabych, najslabszych stron natu-

ry kobiecej, a ponieważ natura kobiety ulega w oczach naszych sporej nawet transformacji, ponieważ — irracjonalizm niewieści powoli lecz stale znika ustępując miejsca przymiotom chroniącym ją do bardzo znacznego stopnia od... męskiej donżuanerii, przeto — i sama donżuaneria stopniowo znika, znika, znika z widowni nowoczesnego świata. Archaizmem już dziś traci donżuaneria — tradycyjne Don Juan, taki jakim go sobie urobili wyobraźnia nasza, pachnie już dziś myszką. Don Juana, tego, rzekomo nieśmiertelnego, nie sposób już dziś grać — w żakiecie, lub w marynarce. A i donny Anny i Inezy nie lecają już dziś w jego objęcia nocą z furt klasztornych lub z pod skrzydeł groźnych ojców-tyranów. Oczywiście, oczywiście... zdarza się jeszcze to i owo... nawet wcale bardzo... w naszym oświeconym wieku, ale nie na funty, nie na pudy jak za dawnych, dobrych czasów Don Juanów z pióropuszem u kapelusza i ze szpadą przy boku.

Inne czasy — inna kuchnia; żarlików coraz mniej.

Omylił się Rittner przerzucając najprostszą drogą metam-

K R O N I K A

SRODA

4 Dział

Kazimierza
Jutro
Teofila

Wsch. sl. g. 6 m. 30

Zach. sl. g. 17 m. 17

WILENSKA.

— (k) Dzisiejsze święto. W związku z dniem 4 marca, jako lokalnym świętem patrona Litwy, Delegat Rządu p. Władysław Raczkiewicz wystąpił do pana ministra spraw wewnętrznych z wnioskiem o utrzymanie tego święta na obszarze wileńskiego okręgu administracyjnego.

Wobec tego, iż sprawę świąt regulują jedynie ustawy, rząd upoważnił Pana Delegata Rządu do zwolnienia w dniu tym pracowników państwowych od urzędowania według uznania.

Korzystając z powyższego upoważnienia Delegat Rządu zezwolił na zawieszenie w dniu 4-ym marca urzędowania w podległym sobie urzędzie do godziny 1-ej w południe i zawiadomił o powyższym urzędy i instytucje państwowe w Wilnie.

Nasutek tego Urząd Delegata Rządu w Wilnie będzie czynny w dniu 4-ym marca od 1-ej do 3-ej i pół po południu.

Kuratorjum okręgu szkolnego wileńskiego, rozesało do wszystkich zakładów naukowych okólnik, w którym zaznacza, iż dzień dzisiejszy jest wolny od zajęć.

— Wyjazd p. Delegata Rządu. Dnia 5 b. m. Pan Delegat Rządu Władysław Raczkiewicz wyjeżdża do Warszawy na posiedzenie kapituły Orderu Odrodzenia Polski oraz w ważniejszych sprawach służbowych (pat).

— (k) Danina lasowa i kontyngent. Na podstawie rezkryptu Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 13 lutego 1925 r. Nr 195. P. Delegat Rządu wyjaśnia, że zarządzenia ministerstwa robót publicznych z dnia 9 stycznia

1925 r. dotyczące rozłożenia płatności II raty daniny lasowej w ekwiwalencie gotówkowym na cztery równe części (lutego, kwietnia, czerwca, września 1925 r.) odnosi się również do kwot obliczonych do zwrotu przypadających za kontyngent.

W związku z powyższym zarządzeniem stwierdzono, iż niektóre starostwa rozłożenie II raty płatności daniny w ekwiwalencie gotówkami uzależniają od możliwości płatniczej płatników daniny i poszczególnych wypadkach powodują składanie podań o przyznanie im wyżej wskazanej ulgi, a dopiero po stwierdzeniu trudności płatniczej ulgi te stosują.

Tego rodzaju tok postępowania nie jest zgodny z postanowieniem zarządzenia ministerstwa, natomiast należy traktować sprawę, jako zasadniczą uprawnienia wszystkich płatników daniny lasowej do uiszczenia ekwiwalentu gotówkowego II raty (1925 r.) w 4-ch równych częściach w miesiącach wyżej wymienionych z zastrzeżeniem wskazaniem co do ściągnięcia 1 proc. za zwłokę.

— (k) Sprawy podatkowe. Rolnicy okręgu Izby Skarbowej żalą się na niewłaściwą interpretację Izby Skarbowej postanowienia okólnika z dnia 20 grudnia 1924 r. LDPO. 7715.V 24 r. oraz na to, że w okręgu Izby Skarbowej nie przyznaje się płatnikom podatku majątkowego 10 proc. zniżki z powodu zniszczenia przez działania wojenne gorzeln rolniczych, wreszcie, że nie potrąca się długów obciążających majątek płatników w dniu 1 lipca 1923 roku.

Wobec tego ministerstwo skarbu wyjaśnia, że w myśl okólnika z dnia 20 grudnia 1924 r. należy na prośby płatników, których ziemia została przejęta na cele osadnictwa wojskowego, odliczać podatek majątkowy do wysokości odpowiadającej pot-

cie wiernej—dotąd — żony. P. Kuszlówna, jako ogrodniczka, tak idąca sama w ręce hrabiego, jak płynnie bezwładnie listek za unoszącą go falą, jest uosobieniem naiwności, wdzięku i litość budzącego fatalizmu. Mówiąca niewiadem, ta właśnie nieduża lecz wyrazistą rolką rozpoczęła swe sceniczne triumfy p. Brydzińska, obecnie jedna z najulubieńszych artystek warszawskich. P. Kurzakowicz, jako całkiem zrównoważony i biorący się za głowę brat hrabiego-donjuana, profesor ginekologii, tworzy najzupełniej żywą figurę z materiału wcale nieosobliwego. Reżyserja i dekoracje najzupełniej w porządku. Wszystko w porządku... Tylko jakże mógł sobie p. Adwentowicz wyobrazić, że bez bajecznie kolorowego romantyzmu, bez blasku, pozy, szarmu i perfidji, bez palącego się ła i serca ścietego lodem da się grać Don Juan! Najwyższej próby naturalizm zaprawiony stosowną dozą filozofji nie wystarczy. Don Juan to nie Peer Gynt. To właśnie jest ów jegomość, co, jak powiada przysłowie francuskie w kąć zapędza czterech filozofów. Wobec kobiety, oczywiście, wobec kobiety... *Os. J.*

wie wartości wywłaszczonych gruntów, bez względu na to, czy wywłaszczenie nastąpiło przed, czy też po 1 lipca 1923 r. Celem określenia kwoty podatkowej, jaka w myśl powyższego może być odroczone, należy wartość wywłaszczonych gruntów obliczyć na podstawie norm szacunkowych, zawartych w rozporządzeniu II ministra skarbu z dnia 15 listopada 1923 r.

Co do potrącenia długów zwraca się uwagę, że długi obciążające majątek płatnika winny być na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 1 sierpnia 1923 r. (Dz. U. P. Nr 94 poz. 756) przy wymiarze podatku majątkowego potrącane, o ile rozumie się w postępowaniu wymiarowem zostanie stwierdzone istnienie tychże długów. Przewalutowanie długów należy uskutecznić po myśli § 8 rozporządzenia ministra skarbu z dn. 1 stycznia 1924 r.

— (w) Pertraktacje o umowę zbiorową. W gmachu Inspektora Pracy toczą się obecnie pertraktacje między powiatowymi przedstawicielami związków ziemian, a związkami zawodowymi robotników rolnych. Pertraktacje te mają na celu zawarcie umów zbiorowych dla rzemieślników folwarcznych, stołowników i stałych robotników dniówkowych woj. wileńskiego, wyjąwszy pow. Oszmiański. Obradom przewodniczy p. inspektor Fedeki, z ramienia zarządu głównego robotników rolnych występuje p. Chodynicki, zaś ze strony Wojewódzkiej rady Ziemiań p. Dowgiatło.

— (w) Budowa telefonicznej linii brązowej. Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów otrzymała od ministerjum skarbu kredyt na budowę brązowych przewodów telefonicznych na szlaku Wilno — Turmonty i Wilno — Wołkowysk — Baranowicze — Stołpce. Rozpoczęcie prac z budową tych przewodów związane jest z dostarczeniem materiału budowlanego, a zwłaszcza drutu brązowego, który w latach ubiegłych sprowadzony był ze Szwajcarii, obecnie jednak na skutek wyrabiania przewodów tego rodzaju przez jedną z fabryk pod Warszawą przewód ten nadejdzie prawdopodobnie z Warszawy. Zaznaczyć tu należy że słupy potrzebne do rozpięcia drutu na szlakach wyżej wskazanych już są i wobec tego budowa po nadejściu przewodu potrwa tylko około jednego miesiąca. Dla Wilna linje te będą miały nader doniosłe znaczenie a zwłaszcza linja Wilno Turmonty, gdyż dzięki temu połączeniu rozmawiać będzie można z Dwińskiem, a nawet Rygą, co bezwzględnie przyczyni się do ożywienia stosunków handlowych z Łotwą. Linja Wilno — Wołkowysk — Baranowicze — Stołpce, w razie nawiązania odpowiednich umów z Rosją sowiecką byłaby bezwzględnie jeszcze bardziej użyteczną, gdyż dalej przewód brązowy ciągnie się aż do Moskwy, z którą Wilno mogłoby zupełnie wygodnie rozmawiać.

— (k) Kary wyznaczone przez obwodowy fundusz bezrobocia. Zarząd obwodowego funduszu bezrobocia postanowił przekazać magistratowi m. Wilna ściąganie na rzecz powyższego funduszu bezrobocia zaległości przypadające do 56 firm (płatników) za mies.

styczeń z odpowiednią karą za zwłokę i plus kosztów egzekucyjnych.

Jednocześnie wysłano do p. komisarza rządu na miasto Wilno 14 wniosków karnych, celem pociągnięcia w trybie administracyjnym uchylających się od wpłacenia należnych funduszowi bezrobocia kwot (art. 34 kara pieniężna od 200—1000 złotych).

— (k) Pomoc bezrobotnym. Zarząd obwodowego biura funduszu bezrobocia wypłacił w miesiącu lutym zasiłku dla bezrobotnych pracowników umysłowych 2.250 złotych.

— (k) Zakup koni remontowych. W dniach 14, 15 i 16 maja r. b. w Wilnie i w dniach 18 i 19 maja r. b. w Głębokiem wojskowa komisja remontowa zakupować będzie z wolnej ręki konie wierzchowe do kawalerji i artylerji, oraz konie pociągowe do artylerji wprost od hodowców i rolników.

Za konie (zakupione, komisja remontowa płacić będzie gotówką, lub zgodnie z przepisami, asygnacjami na kasę skarbową po cenie od 550—1000 złot. za sztukę, w zależności od zalet, szlachetności i wzrostu konia.

Do współpracy w czynnościach zakupu koni będą zaproszeni przedstawiciele miejscowych sekcji chowu koni towarzystw rolniczych, którzy udzielać będą wszelkich informacji i wyznaczać kolejność przedstawienia koni do komisji remontowej.

— (z) Podatki mlejskie. Na podstawie uchwały Rady Miejskiej z dnia 11 grudnia 1924 roku, zatwierdzonej przez p. delegata Rządu na ziemię Wileńską w dniu 31-go grudnia 1924 roku wszyscy stali i czasowi mieszkańcy miasta Wilna, nie wyłączając osób zamieszkałych na wsiach, zaściankach i folwarkach, znajdujących się obecnie w obrębie miasta wielkiego Wilna obowiązani są wpłacić do kasy miejskiej podatek za rok 1925 nie później niż 15 marca 1925 r. od każdego roweru po 10 złotych, od każdego samochodu osobowego po 10 złotych od każdej siły konskiej i nie więcej niż 120 złotych od jednego samochodu. Od motocyklu od jednej siły konskiej po 5 złotych i nie więcej niż 20 złotych od jednego motocyklu.

Za nieuiszczenie w oznaczonym terminie powyższych podatków będzie pobierana kara w wysokości 4 proc. miesięcznie od sumy podatku. Zaległość wraz z karą będzie wyegzekwowana w porządku administracyjnym.

— (w) Posiedzenie Rady Miejskiej odłożono. Wobec tego, że komisja finansowa nie zdaży do wyznaczonego na czwartek dnia 5 b. m. posiedzenia przygotować preliminarza budżetowego na rok 1925, posiedzenie Rady Miejskiej odłożono na przyszły czwartek.

— (k) Kaziuczek. Wczoraj od samego rana rozpoczęli się rozlokowywać na placu Łukiskim przybyli na dzisiejsze święto z dalekich okolic Wilna, rzemieślnicy chcący zaprezentować swe wyroby, no i naturalnie, z powodu takiego wypadku sprzedać je ze znaczniejszym zarobkiem. Na starych dorocznych miejscach widzimy piekarzy z pod Smorgoni ze swymi piernikami i obwarzankami, kobiety z pow. Dziśnień.

psychozy duszę legendowego sewilskiego Don Juana Tenorio w tuzurkowego i zakietowego donjuana z pierwszej lepszej rezydencji wielkopańskiej współczesnej. Omylił się pan Adwentowicz próbując gry na tej strunie—co, bodaj, że musiałyby dźwięczeć fałszywie pod każdą zgoła ręką.

Jest w sztuce i Leporello — pod postacią oddanego don Juanowi duszą i ciałem sekretarza, totumfackiego, alterego, wchłaniającego z rozkoszą w siebie... romanse, które Don Juan przeżywa sam, a swemu powiernikowi ze wszystkimi szczegółami opowiada. Są i „ofiary” nienasyconego kobiet pożeracza; aż trzy. Jest panna z wysokiego rodu, jest żona... tegoż Leporella, jest młodzianka, świeża jak pączek majowy córeczka własnego pana hrabiego ogrodnika...

Leporella gra p. Godlewski doskonale. Pannę z wysokiego rodu, młotaną wewnętrzną burzą, kobietę, co przychodził przeklinać mężczyznę, który ją uwiódł, a tymczasem pada mu w objęcia—gra p. Wrońska za spokojnie. P. Grabowska bez najmniejszego trudu daje prysnąć w rękach Don Juana swojej ono-

**Nasiona wszelkie,
ORAZ NARZĘDZIA OGRODNICZE**
polecają składy
L. Jasińskiego

prowadzone od roku 1870 w LĘCZYCY oddział w
Łodzi ul. Andrzeja 10. Cenniki na żądanie bezpłatnie.



ŚRODEK PRZECIWKO
Chrypce, duszności, kaszlu

„GRANULKI RUSSYANA“

(Sulphuris aurat. benzoinati)

Chem. farm. labor. „Ap. Kowalski“, Warszawa.

Lekarz-dentysta
Amelja Choromańska
Sztuczne zęby na zlocie
i kauczuku.
Róg pl. Napoleona i ul.
Biskupiej Nr. 10 naprze-
ciw „Expressu Wileń-
skiego“.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Wilnie.

Wymienione firmy polecamy naszym czytelnikom.

Fotografje.

Kino w kieszeni!

40 rozm. ciekawych fotografii i szt. 95 gr., 3
szt. 2 zł. Potrzebni są AGENCI wszędzie dla
rozpowszechnienia tego przedmiotu. Babat wysoki
Zamiejscowi przysłaż 1 zł. (można znaczkami
pocztowymi) a wnet otrzymują okazy i cenniki.
W. ZAŁŁ — Wilno, S. Szopenowska 5.

Meble i obicia.

MEBLE

Łóżka angielskie, krzesła, szafy, stoły,
garnitury salonowe, otomany, materace
i t. d. pole

D.-H. Wacław Motodecki

Wilno, ul. Wileńska 8.

Własne warsztaty: tapicerski i stolarski,
pod osobistym fachowym kierownictwem.

Dom Handlowy
K. Rymkiewicz
Otrzymało na sezon wio-
senny ogromny wybór
OBIC (Tapety) fabryk
krajowych i zagranicz-
nych. Ceny znacznie niż-
sze. Ul. A. Mickiewicza
Nr. 9.

Spożywcze i kolonjalne.

D. H. P. SWIT POLECA

Grzyby suszone i marynowane, Sledzie królew-
skie, Smalcówki, marynowane i wędzone. Oraz
konserwy rybne, jarzynowe i mięsne, tłuszcz
roślinny, masło sery i inne artykuły spożywcze
Przy ul. Wileńskiej 23.

Naczynia kuchenne, narzędzia rzemieślnicze
Przy ul. Ad. Mickiewicza 7.

Nowy sklep wędlin
masła i serów
Spółka

**A. Kamińska
i Urbanowicz**
Wileńska 7.
Taniej niż wszędzie.

STOWARZYSZENIE „ROZKWIĆ“

Poleca Sa. Publiczności cztery sklepy obfite
zaopatrzone w towary spożywcze gastronomiczne.

Wielki wybór konserwów, cukrów i czekolady.

Sklep Nr 1 Zawalnia 16, Nr. 2 Zamkowa 3,
Nr. 3 Mickiewicza 35, Nr. 4 Ballny 10.

Przybory podróżne.

Dom handlowy

K. RYMKIEWICZ

Wielki wybór rzeczy podróżnych: kufry, walizy
fibrowe, inne przyrządy do podróży
Nowy transport Cerat stałowych, Linoleum
chodników, wycieraczki kokosowe inne.

CENY KONKURENCYJNE

Ulica Ad. Mickiewicza Nr. 9

Zakłady mechaniczne.

Zakład mech.-tokarski E. Bielaczyc

Wielko-Stefańska 16.
Wykonuje wszelkie
obstal., montuje lokomo-
bile i motory oraz roz-
malte młyn. roboty i no-
we transmisje. Wykona-
nie staranne i sumienne.

Restauracje.

W Restauracji przy hotelu Nizkowskiego Bakszta 2.

(najstarszej w Wilnie)

w czasie obiadów i kolacji przygrywa orkiestra
damska. — — Ceny konkurencyjne.

GABINETY. — — Kuchnia pod kierownictwem b
szefa „Szumana“.

Dział Reklamowy

„Słowa“

Przyjmuje wszelkie ogłosze-
nia na warunkach

**najbardziej
dogodnych**

Ul. A. Mickiewicza 4

(drugie piętro).

tel. 228.

Wydawnictwa wileńskie.

„ALMANACH“

Szkołnictwa Ziemi Wileńskiej

ukáže się niebawem w sprzedaży.

**Kto i jak
będzie służył w wojsku**

Nowa ustawa o ob. służbie wojskowej.

Do nabycia wszędzie

Zakłady krawieckie.

Damski i męski krawiec z Petersburga

Stanisław Kozłowski i S-ka

Długoletnia praktyka. Wykonwał ob-
stalunki dla dostojników b. ces. dworu.
Przyjmuje obstalunki i przeróbki po
cenach tanich.

|| Robota sumienna. ||

Skopówka 5. Przy pracowni szkół kroju
i szycia.

Krawiec wojskowy i cywilny

L. KULIKOWSKI

Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 33 A.

POLECA duży wybór materiałów angielskich i
krajowych, oraz przyjmuje wszelkie roboty z
własnych i powierzonych materiałów
Sprzedaż materiałów, gotowych palt zimowych,
jesiennych i garniturów

ZA GOTÓWKĘ I NA RATY.

DAMSKI I MĘSKI
KRAWIEC

J. BILLEWICZ,

przy ul. Kalwaryjskiej 10
Wykonuje obstalunki
z powierzonych i wlas-
nych materiałów podług
najnowszych londyńskich
i paryskich modeli.
| Ceny konkurencyjne |

Obuwie, zakt. szewskie.

Sklep i pracownia obuwia

J. Lipiński

poleca wszelkiego
rodzaju gwarantowa-
ne obuwie po cenach
konkurencyjnych.

Ostrobramska 8.
| Proszę przekonać się. |

W. Litwinowicz

Sklep obuwia i pracownia
ul. Zamkowa Nr. 24.
POLECA wielki wybór
męskiego, damskiego i
dzieciennego OBUWIA
oraz sandałów własnego
wyrobu.
— Taniej niż wszędzie. —

Konfekcja, bławat, sukna.

Konfekcja dziecienna,
bławat i sukna

J. Frenkel i S-ka

Najpoważniejsza firma
Wilno, Niemiecka 28.
| Ceny konkurencyjne. |

Drukarnie.

DRUKARNIA

J. Bajewskiego

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie
drukarstwa wchodzące.

Sawicz, 8. Tel. 62.